

Andrzej Kotecki

Pamiętki Września 1939 r. w zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej

Niepodległość i Pamięć 6/2 (15), 315-318

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kotecki

Pamiętki Września 1939 r. w zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej

Kampania wrześniowa 1939 r. stanowi bardzo istotny element w historii wojskowości polskiej. Niepoślednią rolę w tym fakcie odegrała polska Marynarka Wojenna. Działania tej formacji w ramach obrony Wybrzeża reprezentowana głównie przez Rejon Umocniony Hel, umożliwiły m.in. zbrojny i zorganizowany opór aż do 2 października 1939 r. Był to najdłużej broniony skrawek państwa polskiego. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele czynników. A za jeden z nich należy fakt zorganizowania 31 baterii artylerii nadbrzeżnej (ban) im. kmdr por. Heliodora Laskowskiego, zwanej też popularnie „cypłową”. Ta czterodziałowa bateria średnia stanowiła jeden z najnowocześniejszych, a zarazem - o czym można się było przekonać w trakcie działań bojowych - jeden z najbardziej skutecznych zespołów artyleryjskich w naszej armii.

31 ban składała się z 4 armat kal. 152,4 mm wyprodukowanych przez szwedzką firmę Bofors. Przeprowadzone pojedynki artyleryjskie pomiędzy tą baterią a okrętami nieprzyjaciela - pancernikami „Schlesien” i „Schleswig-Holstein” były - pomimo przewagi ogniowej tych drugich - skuteczne. W wyniku postawionej zapory ogniowej, okręty niemieckie nie zdołały odegrać decydującej roli w bitwie o Półwysep. Z działających w tamtym czasie dział do naszych czasów zachowały się dwa. Jedno z nich znajduje się obecnie w ekspozycji plenerowej Broni i Uzbrojenia Morskiego, stanowiącej część Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni¹.

Z rejonem helskim wiąże się bezpośrednio jeszcze jeden eksponat znajdujący się w zbiorach gdyńskiego muzeum. Jest nim tablica informacyjna. Znajduje się na nim krótki, ale jakże wymowny napis „REJON UMOCNIONY HEL”. Aktualnie jest ona prezentowana na wystawie w Muzeum Rybołówstwa w Helu - Oddział Centralnego Muzeum Morskiego, w części poświęconej wydarzeniom Września 1939 r.

Działania obronne na polskim wybrzeżu zgromadziły po stronie polskiej różne rodzaje uzbrojenia. Obok wymienionej powyżej artylerii stacjonarnej, oddziały polskie wykorzystywały artylerię ruchomą. Wymienić tu należy działa kal.

¹ Drugi egzemplarz znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

105 mm produkcji francuskiej firmy Schneider. Są to dwie ciężkie armaty polowe wz. 1926. Do 19 września 1939 r. wspierały one swoim ogniem polskie oddziały broniące Kępy Oksywskiej. Zachowane w zbiorach MMW działa stanowią znakomity przyczynek do dziejów tworzenia systemu artyleryjskiego obrony Wybrzeża. Stanowiły one zestaw artyleryjski sprowadzony do Polski nieco na zasadzie eksperymentu. Miało to miejsce jeszcze w momencie tworzenia koncepcji obronnych w pasie nadmorskim.

Mówiąc o pamiątkach związanych z lądową obroną Wybrzeża, nie można pominąć kolejnego, bardzo ważnego eksponatu. I choć nie stanowi on elementu uzbrojenia, to jednak jego związki z tym wycinkiem naszej historii narodowej są niezwykle silne emocjonalnie. Jest to płaskorzeźba - godło z koszar Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Emblem ten został odnaleziony w ruinach koszar na Westerplatte w trakcie porządkowania terenu walk w kilka lat po zakończeniu działań wojennych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przetrwał on wojnę i po odnalezieniu, został zabezpieczony przez pracowników Muzeum Marynarki Wojennej. Do dziś jest on przez tę placówkę przechowywany i ekspozycyjny.

W gdyńskim muzeum nie mogło zabraknąć eksponatów pochodzących z Września 1939 r., a stanowiących uzbrojenie polskich okrętów działających na wodach południowego Bałtyku. I znów jak w przypadku artylerii nadbrzeżnej, wypada rozpocząć od najcięższych kalibrów. Pierwszym z tej grupy eksponatem jest podwójne działo - armata morska wz. 34/36 kal. 120 mm. Pochodzi ona z polskiego stawiacza min ORP „Gryf”. Po jego zatopieniu 3 września 1939 r. armata ta została zdemontowana z wraku okrętu. Stało się to możliwe dzięki ogromnemu wysiłkowi załogi. Działo to udało się przenieść i ustawić na brzegu. Również i ono w kolejnych dniach walk o półwysep zostało użyte jako bateria lądowa².

Nie jest to jedyny egzemplarz uzbrojenia okrętowego z tego okresu. Należy też tutaj wymienić armatę pokładową wz. 17 kal. 100 mm produkcji wspomnianej już powyżej firmy francuskiej Schneider (zob. też działa polowe). Była ona zamontowana na polskim okręcie podwodnym ORP „Żbik” zbudowanym w r. 1930 we Francji na zamówienie Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Niemożliwe byłoby działanie zarówno ciężkiej artylerii lądowej, jak i okrętu bez wsparcia ze strony osłonowej artylerii przeciwlotniczej. Z natury rzeczy charakteryzuje się ona lżejszym kalibrem, ale z kolei znacznie większą szybkostrzelnością. Wymienić tu należy ciężki karabin maszynowy kal. 13,2 mm firmy Hotchkiss. Również i te egzemplarze broni pochodzą ze wspomnianego okrętu - stawiacza min ORP „Gryf”. I analogicznie jak w przypadku artylerii głównej okrętu, po jego zatopieniu, nie zakończyła się działalność bojowa tego uzbrojenia. Po zdemontowaniu z wraku i przeniesieniu na ląd, broń ta stanowiła osłonę ogniową przed atakami lotniczymi baterii cypłowej. W ten sposób obrońcy Helu starali się wzmocnić siłę ognia obrony lądowej a zarazem skuteczność swoich działań bojowych.

² Do ustawienia tych dział wykorzystano przygotowane jeszcze przed wybuchem wojny stanowiska dla drugiej baterii cypłowej. Wybuch wojny przerwał te prace i uniemożliwił ich zakończenie.

Prezentując w dalszym ciągu uzbrojenie z tego okresu wspomnieć należy również o jego lżejszych egzemplarzach. Przykładami takiego mogą być dwa ręczne karabiny maszynowe pochodzące z uzbrojenia polskich okrętów podwodnych. Pierwszy z nich rkm marki Lewis wz. 1915/23 kal. 7,7 mm. Drugim jest rkm Chatellerauld wz. 1924/9 kal. 7,5 mm.

Kolekcję broni strzeleckiej tego okresu zamyka egzemplarz polskiego pistoletu „VIS”. Posiadany przez Muzeum egzemplarz pochodzi z pobojuwiska na Kępie Oksywskiej. Również w tym miejscu został odnaleziony Krzyż Walecznych, który następnie trafił do zbiorów MMW.

Uzupełnienie kolekcji broni strzeleckiej używanej we wrześniu 1939 r. stanowią egzemplarze bagnatów. Najczęstszą ich odmianą są produkowane w Polsce bagnety do karabinu Mauser.

Na wyposażenie indywidualne żołnierza składa się nie tylko uzbrojenie. Niezbędnym elementem wyposażenia żołnierskiego jest również tzw. uzbrojenie ochronne, a szczególnie hełmy. W zbiorach MMW są dwa rodzaje tychże. Pierwszy z nich to hełm polski wz. 31, który stanowił wyposażenie większości polskich oddziałów, w tym również Marynarki Wojennej. Obok niego bardzo popularnym wówczas był hełm francuski wz. 26.

Mówiąc o indywidualnym wyposażeniu żołnierskim nie można zapomnieć o innych elementach. Do takich zaliczyć należy np. ładownice skórzane czy chlebaki żołnierskie. W tej grupie eksponatów możemy również wymienić oryginalny indywidualny pakiet opatrunkowy.

Prezentacja pamiętek związanych z walkami na polskim Wybrzeżu we wrześniu 1939 r. nie można pomijać wielu innych grup eksponatów. Wśród nich sporą część stanowią dokumenty osobiste marynarzy, zdjęcia, odznaczenia czy np. relacje spisane po zakończeniu kampanii wrześniowej czy też po r. 1945. Ten zespół obiektów muzealnych stanowi niezwykle cenny materiał archiwalny dokumentujący działania marynarzy (obrońców Wybrzeża), w tych trudnych dniach najwyższej próby patriotyzmu.

Przy omawianiu eksponatów związanych z tym okresem dziejowym nie można pominąć innych jednostek działających w strukturach ówczesnej Marynarki Wojennej. Trzeba tu zwrócić uwagę na Morski Dywizjon Lotniczy z Pucka. Z tą jednostką wiążą się zachowane szczątkowe wręcz elementy związane z nieco już legendarnym samolotem produkcji włoskiej CANT Z-506B. Do gdyńskiego Muzeum zostały przekazane dwa elementy silnika tego wodnosamolotu. Ten zespół pamiętek uzupełnia fragment oryginalnego płótna z poszycia kadłuba wodnosamolotu.

Nie można również pominąć przy tej okazji pokazania okrętów jakie w tym czasie pływały pod polską banderą. Niestety, do naszych czasów dotrwał jedynie niszczyciel ORP „Błyskawica” pełniący obecnie funkcję okrętu - muzeum. Wcześniej tą zaszczytną funkcję pełnił okręt ORP „Burza”. W powojennej MW swoją służbę zakończyły również okręty, które powróciły z internowania w Szwecji (ORP „Sęp”, „Ryś”, „Żbik”), a także ORP „Wilk” po powrocie z Wielkiej Brytanii. Do Polski powróciły również z Niemiec trałowce, które w czasie wojny pływały w niemieckiej Kriegsmarine. Ze wszystkich tych okrętów zachowały się liczne pamiętki zgromadzone w MMW. Są one stale wykorzystywane w organi-

zacji wystaw poświęconych historii polskiej Marynarki Wojennej. Wymienić tu można, np. piłę dziobową z ORP „Sęp”, koje z okrętów podwodnych, dzwony okrętowe, napisy burtowe czy manometry zanurzeniowe (z okrętów podwodnych) i wiele innych pamiątek³. W tej liczbie również wymienić należy indywidualne wyposażenie marynarzy - tak charakterystyczne worki marynarskie, mundury lub ich elementy.

Nic jednak tak nie przemawia do widza jak wygląd okrętu. I tutaj jedyną szansą ich prezentacji są modele okrętów. Dopiero na ich tle, zachowane oryginalne elementy wyposażenia nabierają swojego wyrazu jakże wymownego zarówno w sensie wyobrazeniowym, jak również historycznym.

W tej grupie eksponatów znalazły się również modele okrętów działających w ramach Flotyli Pińskiej. Niestety, jej działania zostały przerwane w wyniku inwazji Armii Czerwonej w dniu 17 września 1939 r. Do chwili obecnej zachowało się, niestety, bardzo niewiele obiektów związanych z tymi okrętami, jak również z ich załogami.

W prezentacji eksponatów związanych z Wrześniem 1939 r. nie można nie wspomnieć eksponatów związanych ze stroną niemiecką. Ich reprezentacja to głównie łuski i pociski kal. 280 mm pochodzące z niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein”.

Wymienione powyżej elementy zbiorów MMW odnoszące się do Września 1939 r. nie wyczerpują tego tematu. Ale nie chodzi tutaj o katalogową prezentację zbiorów. Wydaje się jednak, że przedstawiony tutaj ogólny opis oddaje charakter zbiorów znajdujących się w Muzeum. Jednocześnie kolekcja ta nie stanowi jeszcze zamkniętej całości. Rokrocznie jest ona uzupełniana nowymi, równie cennymi eksponatami. Wszystkie stanowią niezwykle cenny materiał ekspozycyjny i dokumentacyjno-historyczny. I dlatego każdy, nawet najdrobniejszy przekaz do Muzeum stanowi bardzo istotny element przyczyniający się do poszerzenia wiedzy o historii II wojny światowej.

³ Okręt ten we wrześniu 1939 r. realizował plan operacyjny pod kryptonimem „Worek”. Po zakończeniu działań wojennych okręt ten udał się do Szwecji, gdzie został internowany, a po zakończeniu wojny powrócił do kraju.